II X Głosowanie — 1 — Z 4964

Józef Popiel syn Wincenta Polowego lat 42. żonaty ostatnio zamieszkał w kolonii Bilitówka gmina Grzymałów pow Skałat w Tarnopol.

496 ½

X Początku miejscowości gdzie zamieszkałem przez władzy Sowieckie, w listopadzie 1939 r odbyło się głosowanie w celu wypowiedzenia się miejscowej ludności czy chce być przyłączoną do Związku Sowieckiego. Głosowanie to było przymusowe, dla wszystkich dorosłych obywateli od lat 18 Głosowanie to odbyło się w ten sposób że lista kandydatów była poprzednio przygotowana, w tej nazwiska kandydatów których sobie wyborca życzył mógł być skreślone. W rzeczywistości jednak nikt żadnych skreleń nie mógł robić gdyż przy wyborach byli obecni przedstawiciele N.K.W.D. i z miejscowej milicji. Którzy w razie uczynienia jakiś skreleń mogliby zaraz winnego aresztować.

W takiż sposób wystawieni kandydaci otrzymali pełne 100% głosów. Jur. 10 grudnia 1939 r władzy Sowieckie przyszli mię aresztować, jednak udało mi się zbiec i ukryć się. Tak się ukrywałem aż do 10 lutego 1940 r, którego to dnia przedtem to do osadnika Gadzickiego Mikołaja, dowiedzieć się o swojej rodzinie. Ponieważ milicja była na moim tropie padli do domu i aresztowali osadnika Gadzickiego i mię, zrobiono rewizję i aresztowano rodziny Gadzickiego i moją. Rewizji dokonali N.K.W.D. oraz dwach miejscowych milicyjantów i to ukraińcy 1. Żymny 2 Pindriak z wioski Bilitówki gmina Grzymałów pow Skałat. Po aresztowaniu mię. Niedalimi z rodziną nic zabrać, Nawet kawałka chleba i odtransportowali do stacji Grzymałów, dwie nas za ładowano wraz innymi aresztowanymi do wagonu towarowego po 45 osób w tej liczbie 21 dzieci. W takich warunkach mrożono nas przez 17 dni i nocy

aż do stacji Murasi w Kom. A.S.S.R. Podczas nie dawano żadnego posiłku. a aresztowani dzielili się pomiędzy sobą kawałkiem chleba. Po drodze zmarło około 15 osób których wyrzucono na przejezdnych stacjach. Na miejscu dali nam stary barak bez drzwi i okien po 2 dniach wypędzano nas na roboty, do lasu rąbać drzewo. Mówili nam że trzeba dużo pracować, wyrabiać normę, gdyż Polski już nie będzie i trzeba o niej zapominać. Normy pracy były wysokie, tak że przeciętnie można było wyrobić 1/4 normy. Za spóźnienie się do pracy o 20 minut winnego oddawano pod sąd, który na pierwszy raz przesądzał zmiany pracy o 25 %.
A podczas tym razem wywożono winnego w nieznanym kierunku i w taki sposób rozłączono rodziny.
Higjena była na bardzo niskim poziomie. Kąpieli nie było w barakach było pełno pluskwów a letnią porą komarów
Śmiertelność była znaczna niektóre rodziny wymarły prawie zupełnie, brak było lekarzy i lekarstw była tylko jedna felczerka, która żadnych praw lekarskich nie miała. W miesiącu wrześniu 1941. r ogłoszono nam amnestję i pozwolono wyjechać. Jednak pojechać nie można było wcześniej aż do zamarznięcia drogi do stacji Kolejowej odległości około 130 kilometrów. Dopiero 14. X. 1941. można było wyruszyć w podróż co też uczyniłem. Do stacji kolejowej szedłem z rodziną pieszo, dużo ludzi po drodze zmarło. Na stacji czekaliśmy 4 dni potem pojechaliśmy do Kirowa za płatnymi biletami, a z Kirowa udaliśmy się do południowego Kazak Stanu stacja kol. Ałtayka Dżambułska oblasc. Stamtąd N.K.W.D. podzieliło nas do różnych Kołchozów. Warunki mieszkaniowe

4964

i żywności w kołhozie były fatalne: na 12 metrach kwadratowych było dziesięć osób, dostawaliśmy 400 gramów pszenicy na osobę, z pszenicy gotowaliśmy polewki, chleba nie otrzymywaliśmy. Do armji Polskiej nie przyjmowano wtym czasie, tłumacząc brakiem umundurowania przyjmowano tylko młodych i zamożnych. Z tych powodów do armji dostałem się do pióro 29. III. 1942., zostawiając rodzinę w Kołhozie. Będąc w wojsku na terenie Rosji otrzymywałem od żony wiadomości, a przekroczeniu granicy 19. Sierpnia 42 r. w Pachlewje (Iran) żadnej wiadomości o rodzinie nie mam.

Józef Popiel plut podpropos
Obsada Więzienia Polowego
przy 13 Sądzie